Cena pojedyńczego egzemplarza 40 fenigów.

№ 68. SOSNOWIEC, piątek dnia 19 marca 1920 roku. Rok XV.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

PRZEDPŁATA. Wraz z Kur. Przem. Handl. Rzemieślniczym kwartalnie marek 24.50 dla miejscowych; dla za miejscowych prenumeratorów kwartalnie mk. 28.50 Miesięcznie dla miejcowych 8.50, dla zamiejscowych 9.50, za odnoszenie do domu mk. 1.50. Pocztą w Królestwie mk. 28.50 kwartalnie.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 2, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej ra — —

Kierownik Literacki J. MACIEJOWSKI.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12—2 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1

OBWIESZCZENIE.

Komenda Okręgu Podolskiego nowoformującej się Policji Kresowej ogłasza konkurs na wolne posady wyższych i niższych funkcjonarjuszów oraz urzędników biurowych w tejże Policji w ilości narazie nieograniczonej dla kandydatów nieznajdujących się obecnie na służbie państwowej.

Warunki przyjęcia:

1) Obywatelstwo polskie.
2) Nieskazitelna przeszłość,
3) Wiek od 23 do 45 lat,
4) Zdrowa i silna budowa ciała, oraz wzrost odpowiedni,
5) Znajomość języka polskiego w piśmie i słowie i umiejętność liczenia,

Od kandydatów na wyższych funkcjonarjuszów oprócz wymienionych warunków wymagane jest świadectwo conajmniej z ukończenia szkoły średniej.

Reflektanci na powyższe posady złożą swoje podania w możliwie krótkim czasie wraz ze świadectwami moralności, świadectwami szkolnemi, dokumentami wojskowymi lub innymi (jeżeli takowe posiadają) na imię Inspektora Policji Kresowej Okręgu Podolskiego p. *Kazimierza Strzałkowskiego* w Olkuszu pod adresem: Olkusz ul. 3 Maja, dom Gurbiela (Hotel Krakowski) mieszkanie p. *Aleksandra Liberskiego* codziennie od godziny 9-ej rano do 4-ej po południu w dni świąteczne od godziny 10 — 11 przed południem.

Celem uniknięcia zbytecznej korespondencji pożądanym jest składanie podań osobiście, gdyż kandydaci przyjęci otrzymają równocześnie zaświadczenie o przyjęciu oraz określenie płacy i będą powiadomieni o czasie stawiennictwa.

Wszelkie informacje związane z powyższym ogłoszeniem będą udzielane przez p. *Aleksandra Liberskiego* w godzinach przyjęć podań pod wyżej wskazanym adresem.

2720

Inspektor Policji Kresowej Okręgu Podolskiego

Strzałkowski w. r.

W dniu Imiemin Naczelnika Państwa.

Dzień dzisiejszy, to drugi z rzędu, w którym Naczelnik Państwa obchodzi swą uroczystość imieninową w wolnej Polsce.

Losy Jego ściśle były związane z losami Tej umiłowanej przez Niego ziemi. Miała ona swą Golgotę — miał ją i obecny Naczelnik, nim się doczekał, że dla całego Narodu stał się ukochanym Solenizantem dnia dzisiejszego.

Droga do wolności Polski wiodła przez więzienia, tortury, szubienice, Sybir — tą drogą też kroczył niezłomnie od najmłodszych lat, wiodąc za sobą swe hufy. Czy to w pod ziemnej, konspiracyjnej pracy, czy będąc moralnym i duchowym Wodzem Legjonów, był dla każdego wzorem Polaka i źródłem, z którego opadli na siłach i duchu, czerpali nowe nadzieje i świeże siły do dalszej walki i zmagań orężnych z odwiecznym wrogiem.

Wdzięczny Naród umie ocenić poświęcenie i pracę, której dla Polski nie szczędził Naczelnik. To też w dniu dzisiejszym łączy swe życzenia z życzeniami Jemu najbliższych, by mu jaki najdłużej był symbolem jedności w Narodzie i dalej kroczył z równem powodzeniem na drodze przez się obranej.

Strejki a opinja publiczna.

(St). Zrozumiałą jest rzeczą, że kraj nasz przeżywa trudny okres rozwoju i ciężkie przełomowe chwile, na które wiele się złożyło czynników, pozostających w bezpośrednim związku z ogólnym kryzysem ekonomicznym w Europie.

Ciężkiem jest położenie klas pracujących, zarówno robotniczej jak i proletarjatu inteligentnego w miastach. Uszanować też w takich warunkach trzeba solidarne i słuszne nieraz wystąpienia z żądaniami poprawy bytu związków zawodowych.

Ale w chwilach takich, jak dzisiejsza, czyż nie ważniejszą dla nas jest solidarność ogólno-narodowa? Czy wobec wypadków na Śląsku Cieszyńskim i w Niemczech, czy wobec wszczętych rokowań z bolszewikami przestępna agitacja za strajkiem powszechnym nie jest zbrodnią względem własnej ojczyzny, czy nie godzi, jako cios zdradziecki w wolność, drogą tylu ofiar uzyskaną?

Czy społeczeństwo demokratyczne, do jakiego Polska ma prawo się zaliczać, może pozwolić na to, by mniejszość narzucała mu swą wolę, dyktowała mu swój sposób myślenia, uzurpując sobie niemal rządy w kraju?

Kto zatem rządzi Polską? Czy władze wykonawcza, uznana przez naród i odpowiedzialna przed zorganizowaną prawno-polityczną większością, czy też stowarzyszenia i związki a nawet ich większość tylko, ujawniająca coraz śmielsze pretensje i zakusy, których przyczyną i źródłem agitacja żywiołów wywrotowych?

Strajki kolejowe w Lublinie, Radomiu, Kielcach, Krakowie, strajk powszechny w Warszawie rozpoczęty strajkiem przedsiębiorstw użytecznośc publicznej: elektrowni i gazowni prowadzą do powolnego zamierania życia w stolicy i kraju, ogólnej anarchji gospodarczej i chaosu, który pociągnie za sobą nieobliczalne w skutkach klęski.

Pretekst taki czy inny, jeżeli chodzi o wyzyskanie trudnej sytuacji gospodarczej kraju do celów nie mających nic wspólnego z hasłami ogólno-narodowemi zawsze znaleźć można. Ale społeczeństwo nie może pozwolić na kierowanie życiem narodowem przez garstkę zacietrzewionych warchołów, którzy interesy klasowe, politykę zaściankową stawiają wyżej od interesów Rzeczypospolitej.

Opinja większości społeczeństwa, która stoi na gruncie obrony interesów wszystkich klas, porządku w kraju i całości granic państwa—musi zwyciężyć, potępiając jawnie i otwarcie z całą bezwzględnością na każdem miejscu to, co na potępienie zasługuje. Inaczej powrócimy do zasady zgubnej: „Polska nierządem stoi", powtarzając błędy historyczne, których dziś nam popełniać nie wolno!..

Znaczenie prasy prowincjonalnej.

(S) „Kurjer Warszawski" w Nr. 70 w artykule p. A. Miecznika p. t. „Echa z prowincji", omawia stosunek prasy prowincjonalnej do gospodarki przeróżnych urzędów państwowych i samorządowych. Mówiąc o krytyce w prasie tej gospodarki — słusznie twierdzi, że o ile za czasów moskiewskich prasie prowincjonalnej można było kneblować usta skazując ją na wegetację, o tyle dziś, kiedy Polska odzyskała wolność i prasa musi z wolności tej korzystać, służąc otwarcie i szczerze interesom społeczeństwa danego obrębu i państwa własnego—jest to niemożliwe.

Ale są u nas do tej chwili ludzie—ci zwłaszcza, co obecnie piastują przeróżne urzędy państwowe i samorządowe, mówi p. Miecznik, którzy nie potrafią myśleć kategorjami nowemi, czyli takiemi, jakie wykwitły i to nagle z gruntu wolnej Polski.

Krytyka im się nie podoba, a że nie mogą jej zakazać, więc chcą ją chociażby pohamować, jeżeli nie sparaliżować.

Nie rozumieją panowie urzędowi, że ten stosunek urzędnika do gazety, jaki był za czasów niewoli, ostać się nie może w czasach wolności. Nie wszyscy, ale z pewnością są tacy, co w snach swych przedrannych roją sobie o kagańcach nakładanych na niemiłe dla siebie pisma.

I nic z tego nie będzie. Gazety muszą służyć społeczeństwu, a nie urzędującym osobom — to ich zadanie, to ich obowiązek.

Omówiwszy szereg zatargów prasy prowincjonalnej z urzędami komunalnymi, a szczególnie usprawiedliwioną krytykę gospodarki magistratu częstochowskiego przez „Goniec Częstochowski", któremu prezydent m. Częstochowy w jednym ze swych polemicznych listów dał następującą admonicję: „Pan Wilkoszewski nadużył przywileju drukowanego słowa przeciw magistratowi" (?), p. Miecznik zaznacza:

P. prezydent zapewne nie zdał sobie sprawy z tego, co napisał... Przywilej drukowanego słowa, to wolność krytyki. A krytykować magistrat częstochowski było za co i jest za co. Jeżeli się milczy, to się aprobuje. Milczenie prasy, czyli brak w niej wołania i krytyki — to jej śmierć.

Niestety, jeśli mowa o Sosnowcu, to i my moglibyśmy powiedzieć, że niejednokrotnie spotkaliśmy się z podobnem traktowaniem sprawy przez tutejszych zwierzchników, naczelników i osoby znajdujące się na stanowiskach odpowiedzialnych w urzędach państwowych i komunalnych, a co ciekawsze protesty i groźby słyszeliśmy z ust niższych funkcjonarjuszów, których „opisano w gazecie"Rady Miejsk.

Pod tym względem stoimy jednak na stanowisku, zajętem przez „Kurjer Warszawski".

Tempora mutantur... To trudno. Prasa winna czuwać nad życiem społeczeństwa i umieć oceniać jego dobre i złe strony.

A są czasem rzeczy, o których przemilczać nie wolno, jeżeli wychodzi się z założenia, że prasa jest sumieniem społeczeństwa.

Gdyby niektórzy krytycy nie myśleli o tem, że kogoś obrażą, zasmucą lub zniechęcą do siebie, mówiąc prawdę, nie pisaliby takich głupstw i bredni, za które często się rumienić muszą ze wstydu... Trzeba mieć odwagę zawsze i wszędzie mówić prawdę, a tembardziej tę odwagę posiąść musi uczciwa prasa.

Z Sejmu.

Na posiedzeniu Sejmu zajmowano się głównie dzierżawą użytków, leżących odłogiem, których posiadamy ośm miljonów morgów. Nad projektem dzierżawy wyłoniła się dyskusja w której zabierali głos p. Bardel min. roln. poseł Dąbski, Staniszkis, Malinowski, Smoła, Świda, Kaliszer i Witos. Min. Bardel krytykował projekt komisji, przyznający prawo dzierżawy służbie folwarcznej, małorolnym i bezrolnym. Minister rolnictwa. Bardel, wyraża wątpliwość, czy zmiany, poczynione przez Komisję, odpowiadają celowi, to jest wzmożeniu produkcji. Wprowadzenie czynszu w naturze, nie zaś w gotówce, sprzeczne jest z obowiązującemi przepisami aprowizacyjnemi. Minister wylicza cały szereg błędnych, jego zdaniem, uchwał Komisji. Pos. Dąbski zaznacza, że stan naszej produkcji rolnej wyraża się w cyfrach następujących: 8 miljonów morgów leży odłogiem, roczny deficyt zboża wynosi 100.000 wagonów, brak do nowych żniw w tym roku 40 000 wagonów.

Po przemówieniach posłów Górnego i Brasińskiego, rozprawy odroczono.

Odesłano jeszcze do komisji wnioski rządowe, a w tej liczbie: 1) projekt ustawy w sprawie zakazu dokonywania wypłat w walucie rublowej i przerachowania rubli na marki polskie, 2) projekt ustawy o tymczasowych warunkach wywozu towarów za granicę; 3) projekt ministra sprawiedliwości w sprawie ustawy o załatwieniu zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej.

Następne posiedzenie we czwartek.

Pewną sensację wywołała interpelacja posłów Putka i Saiba, w sprawie tranzakcji pieniężnych Banku Handlowego w Warszawie w stosunku do przekazów robotników polskich w Ameryce. Wyjaśnień w tej materji udzielić ma minister skarbu.

Z Górnego Śląska.

Górnośląska straż bezpieczeństwa wobec zamachu berlińskiego.

KATOWICE. (tel. wł.) Z polecenia prezydenta policji komendant górnośląskiej straży bezpieczeństwa ogłasza, co następuje:

„Ażeby zapobiedz wszelkim nieporozumieniom i domysłom z powodu wydarzeń berlińskich oraz ich następstwom w stosunku do straży bezpieczeństwa w górnośląskim obwodzie przemysłowym, wskazuję na to, że zdarzenia te nie dotyczą zgoła górnośląskiej straży bezpieczeństwa. Straż ta jest na czas okupacji organem komisji koalicyjnej i podlega jej rozkazom w celu utrzymania bezpieczeństwa publicznego. Wzywam wszystkich urzędników, aby jak dotąd wiernie służbę pełnili i nie urządzali żadnej manifestacji z powodu wydarzeń berlińskich."

Odezwa Komisji Międzysojuszniczej do ludności Górnego Śląska.

OPOLE (tel. wł.) Komisja Międzysojusznicza Rządząca i Plebiscytowa na G. Śląsku wydała do ludności Śląska odezwę tej treści:

„Do mieszkańców Górnego Śląska!

Zdarzenia, które miały miejsce w Berlinie, mogą w Niemczech wywołać strejki w celach politycznych.

Na Górnym Śląsku podobne strejki nie miałyby żadnej racji bytu. G. Śląsk podlega władzy bezstronnej Komisji Międzysojuszniczej Rządzącej i nie mógłby odegrać żadnej roli w walkach między różnemi partjami politycznemi w Niemczech.

Natomiast strejki wyrządziłyby krajowi ogromną szkodę i mogłyby przeszkodzić zaopatrzeniu w żywność kraju. Klasy społeczne najbiedniejsze poniosłyby największą krzywdę.

Niech przeto każdy oddaje się dalej swoim zajęciom, zachowując spokój i porządek. Leży to w interesie samego kraju. Taka jest również wola Komisji Międzysojuszniczej Rządzącej i Plebiscytowej, która obejmując władzę już ujawniła w odezwie wydanej 11 go lutego 1920 r. do mieszkańców Górnego Śląska."

W Opolu, 14 marca 1920 r

Przedstawiciel Francji: Przewodniczący:
Le Rond

Przedstawiciel Wielkiej Brytanji:
H. F. P. Percival

Przedstawiciel Włoch:
A. de Marinis

Zatarg między komisją koalicyjną a sądem opolskim.

OPOLE (tel. wł.) Sędzia sądu ziemiańskiego Heidenheim był przewodniczącym izby karnej, która ogłosiła wyrok, zwracający się przeciwko wydanej przez Komisję Koalicyjną amnestji.

Z Zagłębia o Zagłębiu.

XXX.

Przypominacie sobie pewnie stali mieszkańcy Zagłębia ze czasów przedwojennych momenty przekraczania granicy, rewizji celnej w Katowicach, np. i rewizji przepustek. Przypominacie sobie nasrożone miny tęgich brodatych drabów odzianych w zielone żandarmskie uniformy, dla których uprzejmi nasi neutralni tj. żydzi, głównie właściciele spedycyjnych przedsiębiorstw, ich pracownicy, setki właścicieli sklepów, składów oraz najrozmaitszych agentur, pośredników i szmuglerów, mieli przenikliwe gut Morgen, guten Tag. Natomiast polak nie wstydzący się swej mowy, przy przejściu był brutalnie zaczepiany, immitowany za nie dość szybkie doręczenie dokumentu. Obejście się pruskiego żandarma na granicy Śląskiej z polakami było prowokacyjne, bezczelne i grubijańskie.

Upłynęło lat wiele, niema bożyszcza Wilhelma, nie ma państwa Hohenzollernów z „sieben Stossen Kultur", niema proklamowanego zwycięstwa rasy wybranej, jest najzwyczajniejszy katastrofalny pogrom Niemiec.

Niemcy przeżyły swój Sedan! Zamiast nadgranicznej prowincji państwa rosyjskiego jakiegoś tam Weichselgebit zamieszkałego przez „verfluchter Polen" — wyrasta samodzielna, niezależna, wielka, potężna i sięgająca od gór karpackich aż do brzegu Bałtyku Rzeczpospolita Polska. I gdy cię interes, potrzeba lub ciekawość zmusi do udania się na ten Śląsk ukochany, płaczący niedolą umordowanego ludu roboczego w łapach przebiegłego hakatysty przedsiębiorcy lub fabrykanta, zlany krwią serdeczną braci Ślązaków zrzucających okowy niewoli, cóż cię tam spotka polaku, obywatelu potężnej Polskiej Rzeczypospolitej?

Oto po wyjściu z wagonów, otoczy cię i stłoczoną masą wepchnie do sali rewizyjnej sfora funkcjonarjuszy rządu niemieckiego, w mundurach i po cywilnemu. Mniejsza o gniewne i podłe spojrzenia, ale sposób załatwiania formalności cłowych i paszportowych, stosowanych do obywateli państwa polskiego przechodzi granice na które godność osobista obywateli a szczególnie państwa pozwolić nie powinna. Nie jesteśmy na terytorjum państw obcych „verfluchte Polen", nie wolno mężczyzn ani kobiet naszych szturchać popychać, wykrzykiwać, wymyślać i ubliżać. A to się wszystko dzieje na tej sali i dzieje bezkarnie, bo najwyższy urzędnik żandarm siedzący na tej sali wszystkie skargi rozstrzyga sądem Salomona, zatrzymując paszporty i przetrzymując osoby w aresztach.

Każdy protest zgłoszony na brutalne zachowanie się funkcjonarjuszów pruskiego rządu przebranego w strój cywilny nie odnosi skutku. A gdzież jest jaka wyższa władza, do kogo się zwrócić napewno niedołęga przybysz z Polski urodzony wychowany w niewoli nie wie, ani nie pragnie się dowiedzieć przeszedłszy piekło upokorzeń i zniewag. Ale to spotyka polaków (wczoraj spotkało mieszkankę Sielce, żonę pracownika jednego z zakładów przemysłowych). Natomiast setki żydów, którym nasze urzędy pomagają w dostarczaniu przepustek czują się tam jak u siebie. Ze wszystkimi agentami są w dobrej komytywie, porozumiewają się oczyma i są przepuszczani szybko bez formalności rewizji.

„Ach guten Tag, bitte Frau Markowitz" i oto „gnädige Frau" już wyszła. Nazwisk moglibyśmy wiele podać mile widzianych przez władze graniczne niemieckie. Jeśli ktoś podróżował po Europie i przekroczył niejednokrotnie granice Niemiec z Francją lub Belgją, nic podobnego nie zauważył. Tam godność narodowa francuza, lub belga broniona przez państwo i urzędy nie mogła by być narażona na tyle drobnych, przykrych szykan na jakie wystawieni są mieszkańcy Zagłębia posiadający legalne dokumenty swego państwa udający się na Śląsk.

Piszemy te słowa nie w celu rzucania słów na wiatr i jesteśmy zdania że nie przemawiamy w imieniu bezmyślnych istot pozwalających się maltretować pruskiemu żołdakowi. Prosimy wszystkie osoby, które doznały niesłusznych zniewag oraz osoby będące świadkami scen wprost gorszących po tamtej stronie kordonu o łaskawe zgłoszenie się do redakcji naszej.

A więc czekamy, — a znajdzie się sposób na pruskiego ordynarnego urzędnika, przekraczającego przepisy i zakres swej władzy.

J. M—ski.

I ba karna zawyrokowała, że Komisja nie ma prawa wtrącać się do jeszcze nieukończonego dochodzenia sądowego. Skutkiem tego Komisja rozkazała sędziemu Heidenheimowi, aby w ciągu 24 godzin Opole opuścił. Z powodu tego zarządzenia Komisji wszyscy urzędnicy sądu okręgowego i ziemiańskiego oraz prokuratorji w Opolu zastrejkowali, aby zaprotestować przeciwko mieszaniu się Komisji do sądownictwa.

Konfiskata 20 000 marek (złotych).

BYTOM. (tel. wł.) Na tutejszym dworcu skonfiskowały władze 20.000 mk. w złocie. Pieniądze zamierzał pewien tutejszy obywatel wywieźć do kraju neutralnego, a przywieziono je z Polski.

Telegramy.

Komunikat sztabu generalnego.

(P. A. T.).

WARSZAWA, 18.III 1920

Na odcinku Poleskim świeżo przybyłe znaczne siły nieprzyjacielskie, przeszły do powtórnych ataków na odcinek Szaciłki, Jakimosko, zaciekłe walki trwały przez cały dzień 17 b.m. Szaciłki są w naszym ręku. Walki o wioski Jakimosko spalone ogniem artylerji nieprzyjacielskiej trwają bez przerwy. Pod Oleskiem zaatakował nieprzyjaciel nasze pozycje piechotą, wspomaganą przez dwa pociągi pancerne. Oddziały nasze odparłszy atak przeszły do kontrakcji, zdobyto pociąg pancerny, uprowadzono 6 wagonów nieuszkodzonych, 4 działa i 7 karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel ponowił ataki od Radni Radwalskiej, został jednak ze znacznemi stratami odrzucony. Na odcinku Jamiłoczyna i Zwiahla nieprzyjaciel gromadzi znaczne siły, przechodzi miejscami do akcji zaczepnej. Celem rozbicia skoncentrowanych wojsk, na odcinku Galuzince—Waldowince gromadzą się siły nieprzyjacielskie, które kilkakrotnie atakowały nasze pozycje, został przeprowadzony wypad w rejonie Wolkowince, Galuzince, gdzie w zaciętych walkach zniszczono nieprzyjacielski pociąg pancerny, wzięto kilkudziesięciu jeńców 2 działa, 30 karabinów maszynowych, kancelarję świeżo przybyłą ze wschodu 45-ej dywizji i wiele materjału wojennego.

Rząd ustąpił strajkującym.

WARSZAWA. (PAT). Prezydjum Rady ministrów komunikuje: Wobec wniesienia do Sejmu projektu ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych w zakładach użyteczności publicznej, oraz wystąpienia przeciw strajkowi powszechnemu narodowych stronnictw robotniczych, jako też wobec złożenia przez zarząd PPS. kategorycznego zapewnienia przez Sejm wyżej wymienionej ustawy dołożone będą ze strony PPS. wszelkie starania, aby utrzymany był w stolicy normalny ruch i spokój w instytucjach użyteczności publicznej, rząd, uznając, że posiada w tym stanie rzeczy dostateczną gwarancję prawidłowego funkcjonowania instytucji użyteczności publicznej, przystąpi do wycofania wojska z elektrowni, oddając ją w zarząd władzom cywilnym.

Mobilizacja społeczna.

WARSZAWA. (tel. wł.). W związku z proklamowanym strajkiem powszechnym w Warszawie nastąpiła konsolidacja sił społecznych do walki z anarchją w stolicy i w kraju. Na czele akcji antistrajkowej stanęła Liga Pracy. Szereg instytucji zgłosiło swój udział w mobilizacji.

Rada Deleg. Robotn. odwołała strajk.

WARSZAWA. (telefonem). Wobec nawiązania pertraktacji z rządem i możliwości rozstrzygnięcia zatargu w drodze porozumienia na podstawie oświadczenia rządu, że cofnięta będzie militaryzacja elektrowni, Rada Deleg. Rob. w Warszawie strajk odwołała.

Węgry z pomocą Polsce przeciw Czechom.

BUDAPESZT. Z kół, zbliżonych do przedstawicielstwa Węgier w Polsce, dowiadujemy się, że w zatargu polsko-czeskim cała sympatja Węgier jest po stronie polskiej. Węgry, jak zapewniają nas informatorzy, gotowe są w taki czy inny sposób udzielić pomocy w razie, gdyby konflikt się zaostrzył, a Polska skłonna byłaby pomoc przyjąć

Morderstwo 10-ciu osób.

KIELCE (tel wł.) We wsi Piotrowice gm Snochowice w pow. Kieleckim w ubiegłą sobotę 8 uzbrojonych w pełną broń bandytów w poszukiwaniu pieniędzy, zamordowało w zwierzęcy sposób 10 osób z rodziny Szejerów i Rozencwejgów zabrawszy im 4.500 mk. i zbiegło. Za bandytami puściła się w pościg policja z Jędrzejowa Włoszczowej i Końskich. Część bandytów ubrana była w mundury wojskowe.

Zmiany w rządzie niemieckim.

BERLIN. Dnia 16 bm na żądanie komunistów i socjalistów większości rząd Kappa Lützwitza, czując się bezsilnym, wobec szerzącej się anarchji, ustąpił i opuścił Berlin. Pozostał zatem rząd tylko Ebertą Noskego. Niezależnie jednak od tego ostatniego miał się utworzyć rząd nowy, komunistyczny z Cohnem i Däumigiem na czele, który zażądał usunięcia wojsk z Berlina pod groźbą wkroczenia do Berlina 18 tysięcy uzbrojonych robotników.

Strejk generalny na całej linji.

BERLIN. W zagłębiu Ruhry górnicy uchwalili wysyłać węgle tylko do Holandji w zamian za żywność, do Berlina wszelki wywóz wstrzymano. W Worms rozpoczęto strejk ogólny, to samo w Brunświku, Erfurcie, Dysseldorfie, Akwizgranie jak wogóle w całych zachodnich Niemczech. Demonstracje i rozruchy krwawe powtarzają się.

Francuzi chcą wmaszerować.

PARYŻ. Gazety francuskie żądają wmarszu do Niemiec, wychodząc z założenia, iż nowy rząd pragnie tylko zyskać na czasie, by potem wznowić wojnę. Francja utrzymuje dalsze stosunki tylko ze starym rządem. Zastępców swych wysłała do Stuttgartu, siedziby starego rządu.

W Hamburgu.

HAMBURG Wojska berlińskie obsadziły przedmieście Hamburga Doszło do starć Zabito 14 robotników. Jest większa liczba rannych.

Pierwszy pułk robotniczej armji

OLDENBURG. W poniedziałek w Oldenburgu uzbrojono pierwszy tysiąc robotników. Skoro formacje będą gotowe, ruszą na Berlin.

Hindenburg prosi o konstytucyjne rządy.

BERLIN. (tel. wł) Gen. Hindenburg wysłał telegram do rządu Kappa prosząc, by wojska opuściły Berlin i by przywrócono rządy kostytucyjne.

Rząd wrocławski.

WROCŁAW. Po 15-godzinnym rządzie złożonym z prezydenta Philippa i kilku niezawisłych i komunistów ogłosił się generał hr. Schmettow jako prezydent i kazał aresztować popleczników Philippa, niezawisłych i komunistów Larischa i Michalskiego.

Czyżby plotka?

WIEDEŃ. Radjo warsz. Dzienniki donoszą, że wszystkie pogłoski o powstaniu komunistów w Niemczech są spekulacyjną plotką giełdową.

Sprawcy zamachu będą ukarani.

PARYŻ Havas Ze Stutgartu donoszą. 210 zgromadzonych tam obecnie posłów uchwaliło rozszerzyć władzę Bauera, przyznając mu prawo ukarania sprawców zamachu i zmuszenia siłą do posłuszeństwa wojsk, które nie chcą opuścić Berlina.

A więc chcą Sowietów.

PARYŻ. Havas. Robotnicy nadreńskiego okręgu zorganizowali sowiety. Dzienniki donoszą, iż generał Mangec udał się do Moguncji, celem objęcia z powrotem dowództwa wojskowego.

Strejk na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego.

SOSNOWIEC. Wczoraj od rana na skutek odezwy Zagłębiowskiego Okręgu Robotniczego PPS, stanęły kopalnie „Saturn", „Jowisz", T-wa Bezim. „Czeladź", T-wa Sosnowieckiego („Jerzy", „Ignacy" i mniejsze i kopalnie T-wa Hr. „Renard". Na kop. „Wiktor" górnicy częściowo pracują. Górnicy kopalń dąbrowskich również do pracy nie stanęli mimo, że Warszawska Rada Delegatów Robotniczych po porozumieniu się z rządem strejk powszechny odwołała. Na niektórych kopalniach strajkujący pracujących górników starali się zmusić do porzucenia pracy.

Składajcie ofiary na Miejscowy Komitet Plebiscytowy!
Wszelkie datki przyjmuje Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Bank Handlowy, Kasa Poż. (Małachowskiego 1).

KRONIKA.

— **Ukochanemu Komendantowi**, obecnemu Naczelnikowi Państwa, Józefowi Piłsudskiemu, w dniu dla Niego tak uroczystym, zasyłają tą drogą serdeczne życzenia owocnej pracy dla dobra ukochanej przez Niego Ojczyzny — byli podkomendni i towarzysze walk o niepodległość Polski w latach 1914 — 1918.

Sosnowiec, dn. 19/III 1920.

— **Z powodu** wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej, na którem nazwano miejscową prasę za omówienie sprawy ziemniaczanej jako niejasnej piśmidłami brukowemi i rynsztokowemi uprawiającymi bandytyzm zmuszeni jesteśmy kategorycznie zaprotestować przeciw podobnemu traktowaniu prasy, uważając wystąpienia radnego Jarży i jemu podobnych za dowód jacy radni nie powinni zasiadać w radach miejskich, niedorastając intellektualnie do zadań komunalnych, a dorastających natomiast do traktowania prasy w sposób chamski. Do powyższego ekscesu powrócimy w najbliższym numerze.

— **Z ruchu kolejowego.** Z Warszawy do Sosnowca obecnie wobec ograniczenia ruchu kolejowego odchodzi pociąg jeden, wychodzący o godz, 0 30, Na podróż należy mieć specjalne zaświadczenia odnośnych władz, komisarzy Min. Spraw. Wewn. w Warszawie, lub starostwa na prowincji.

— **Konferencja rodzicielska w gimnazjum im. Staszyca.** W niedzielę 21 bm. o godz. 11 i pół przed południem w gimnazjum Państwowym im. St. Staszyca odbędzie się konferencja rodzicielska, na której rodzice i opiekunowie będą mogli otrzymać wyczerpujące wiadomości co do postępów i sprawowania ich dzieci. Dyrekcja gimnazjum prosi o liczne i punktualne przybycie.

— **W dzień imienin Naczelnika Państwa** tj. jutro, odbędzie się uroczysty wieczór w teatrze miejscowym, urządzony przez artystów Teatru Ruchomego Min. Spr. Wojsk.

— **Wypiek bułek a cukier** Na posiedzeniu cechu piekarzy w dniu 14/III po dłuższej dyskusji w sprawie wypieku bułek dla szkół postanowiono podać do wiadomości Zarządom szkół miejskich i średnich, aby cukier do wypieku bułek nie był dodawany. Zebrani przyszli do wniosku iż na dzisiejsze czasy jest dodawanie cukru luksusem. Cech piekarzy zwraca się zawiadomieniem, aby Zarządy te zwracały się z oddaniem wypieku bułek do cechu (ul. Kopernika Nr. 17).

— **Repertuar Teatru H. Czarneckiego** zapowiada na tydzień bieżący:

Dziś w Dąbrowie „Baron cygański".

W sobotę dwa przedstawienia: popołudniu dla młodzieży „Alzacja", wieczorem poraz pierwszy „Krakowiacy i górale" Kurpińskiego.

W niedzielę dwa przedstawienia popołudniu pełen humoru „Palestrant"; wieczorem „Baron cygański".

W przygotowaniu „Kochany Augustynek".

Na powyższe przedstawienia kasa dzienna teatru bilety już sprzedaje.

„Judex" demonstrowany obecnie w „Zaciszu" jest drugą częścią trylogji opartej o stosunki z życia finansjery francuskiej. Przebieg akcji obfituje w wiele tragicznych scen uwijających się na tle pięknych krajobrazów. Wczoraj brakło w „Zaciszu" miejsc na drugim i trzecim spektaklu

Wydawca: ANTONI MAZURKIEWICZ. Tłocznia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr 1.